



Suplement kursu przewodnickiego po Gdańsku,  
Gdyni i Sopocie październik 2012 – maj 2013

Kościół św. Katarzyny  
Stare Miasto

Data: 19 listopad 2013r.

### Prezentacja

#### Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej

W wieży ma podobno najdokładniejszy zegar na świecie, w prezbiterium grób słynnego astronoma, a posługują w nim duchowni, których zakon wywodzi się z Ziemi Świętej.



Tak przed wiekami wyglądał kościół św. Katarzyny i jego najbliższa okolica.

Kościół powstał w początku XIII wieku jako murowany, od roku 1227 parafialny dla miasta lokacyjnego na prawie lubeckim (Stare Miasto). W roku 1263, po raz pierwszy pojawia się wzmianka o patronce kościoła, czyli świętej Katarzynie. Stąd też w XIII wieku św. Katarzyna uchodziła za patronkę Gdańska; jeszcze w XIV wieku godłem w pieczęci Starego Miasta była postać św. Katarzyny.

Świątynia z XIII wieku nie była jednak tą, którą obecnie znamy. Rozbudowa do dzisiejszych rozmiarów rozpoczęła się bowiem w 1379 roku.

Z kościołem wiąże się nierozdzielnie historia Gdańska. Był miejscem m.in. wystawienia w 1266 roku na widok publiczny zwłok księcia Świętopełka, proboszcz Luther pełnił urząd kanclerza księcia Mściwoja II, który po 1271 w charakterze uposażenia nadał kościołowi wieś Wrzeszcz. 28 VI 1298 w kościele sprawował sądy książę Władysław Łokietek. W jego wnętrzu rozegrały się szczególnie krwawe wydarzenia związane z rzezią Gdańska z 1308, wówczas też uszkodzony.

Po powstaniu Głównego Miasta i kościoła NMP (1343–1344) doszło do sporu o filialną podległość powstałego przed rokiem 1342 kościoła św. Gertrudy, rozstrzygniętego 11 VI 1363 przez komtura gdańskiego na niekorzyść proboszcza św. Katarzyny. W ramach rekompensaty przyznano mu jednak zwierzchność nad budowanym od około 1370 kościołem św. Jana, następnie także kościół św. Bartłomieja na lokowanym w roku 1380 Młodym Mieście, do 1394 sprawował także zwierzchność nad szpitalem św. Elżbiety, nad pokutnicami i brygidkami.

Od połowy XIV wieku urząd proboszcza obsadzany był przez duchownych blisko związanych z zakonu krzyżackiego lub duchownych członków zakonu. Proboszczowie pełnili także od końca XIV wieku funkcje oficjalów biskupów włocławskich (osób sprawujących kościelne funkcje sądowe), przy kościele funkcjonowała szkoła parafialna (w roku 1422 wzmiankowano „starą szkołę”, szkoła św. Katarzyny).

W nieznanych okolicznościach kościół otrzymał dochody (w całości lub części) ze wsi Pręgowo, Siedlice, Jasień, Ujeścisko, Szadółki, Piecki, Kiełpino i Rutki o które procesował się następnie z pokutnicami.

W 2. połowie XIV wieku przebudowany, wzniesiono bezwieżowy korpus halowy złożony z trzech naw, jednonawowe prezbiterium zamknięte wielobocznie od strony wschodniej, a także zakrytą i od strony południa – kruchtę. W 1. połowie XV wieku dostawiono do korpusu nawowego, od strony południowej i północnej, kaplice (m.in. należąca do cechu stolarzy Starego Miasta).

Okolo roku 1450 od strony zachodniej dobudowano masywną wieżę z kaplicami bocznymi, podwyższoną w latach 1484–1486 do obecnej wysokości i przykrytą dachem siodłowym (w 2. połowie XVI wieku, obok kościoła św. Piotra i Pawła, jeden z dwóch punktów obserwacji przeciwpożarowej Gdańska).

Od 1525 roku kościół należał do gminy luterańskiej (pierwszym kaznodzieją był Jakob Hegge). W roku 1575 uruchomiono na wieży zegar tarczowy, w 1634 wieża otrzymała ozdobny barokowy hełm (konstrukcję wykonał zapewne Jakob van den Block), wysmuklający dotychczasową masywną bryłę poprzez zastosowanie zwieńczenia w formie podwójnej latarni, a także niższych wieżyczek narożnych.

Od początku XVII wieku we wnętrzu dominował ołtarz główny ze snycerką wykonaną w warsztacie Simona Hoerle oraz obrazami Antona Möllera i jego warsztatu. W roku 1654 prospekt małych organów ozdobiono obrazem Bartholomäusa Milwitzka *Wjazd Chrystusa do Jerozolimy* (po renowacji w 1996 na emporze).

W okresie 1944–1945 część cenniejszego wyposażenia ukryto w okolicach Gdańska, we wsiach Lisewo i Lichnowy oraz w Kończewicach na Żuławach, sam kościół pozbawiony został sklepień, których zawalenie zniszczyło pozostawioną część wyposażenia; zniszczeniu uległ hełm wieży.

Trudno wyobrazić sobie panoramę Starego Miasta bez tego właśnie hełmu Katarzynki, bo tak pieśczośliwie nazywany jest kościół. Do tego piękne sklepienia, których kościół św. Katarzyny ma jedenaście rodzajów. Niegdyś znajdowały się tu również potężne 50-głosowe organy, osiemnaście ołtarzy i dziesięć kaplic.

W kościele znajdują się epitafia słynnych postaci związanych z Gdańskiem, jest też unikatowa manierystyczna ambona i carillon. Pierwszy pochodził z 1738 r. i składał się 35 dzwonów. Wygrywał melodie chorału protestanckiego. Wieża i dach spłonęły 3 VII 1905 od uderzenia pioruna, odbudowane do 1908 roku (z nowym carillonem, wywiezionym do Niemiec w 1942).

Ranga świątyni była znaczna, gdyż kościół był na drugim miejscu po Kościele Mariackim. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat świątynia przeżyła jednak dwie potężne tragedie i do dziś walczy o odzyskanie choć części dawnej świetności.

W czasie II wojny światowej ogień strawił świątynię. Nadzieja dla kościoła św. Katarzyny pojawiła się wraz z nowymi gospodarzami. W 1945 roku świątynię przejął zakon, który wywodzi się z Ziemi Świętej. Jego pełna nazwa to Zakon Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. W skrócie karmelici.

Nazwa zakonu pochodzi od miejsca w którym przebywał i modlił się święty prorok i pustelnik Elias. Groty na górze Karmel zamieszkiwali pustelnicy, którzy prowadząc samotne życie wzorowali się na Eliaszu. Dali oni początek kleryckiemu zakonowi żebrzącemu o charakterze misyjno-apostolskim, który łączył tradycje pustelnicze oraz ascetyzm z działalnością duszpasterską i szerzeniem duchowości maryjnej. Regułę zakonu zatwierdził w 1226r. papież Honoriusz III.

W Gdańsku pojawili się w 1391 r. Dzięki datkom ofiarodawców i poparciu władz krzyżackich powstał klasztor karmelitów na Młodym Mieście, wzmiankowany w 1400, budowany do 1422. Karmelici, zwani w Gdańsku także białymi mnichami, objęli kościół NMP na Młodym Mieście. Utrzymywali się głównie z jałmużny, którą wolno im było zbierać także na Głównym Mieście.

W latach 1438–1439 przy klasztorze wybudowano kaplicę św. Eryka dla bractwa o tym wezwaniu, grupującego kupców z Młodego Miasta i przybyszów ze Szwecji.

Jednak w połowie XV wieku Młode Miasto – założone i popierane przez krzyżaków – zostało zniszczone. Wprawdzie kościół wraz z klasztorem przetrwały, ale władze miasta, w obawie przed zagrożeniem związanym z działaniami wojny trzynastoletniej zdecydowały o przeniesieniu karmelitów do Starego Miasta. 4 IV 1464 wyznaczono dla nich nową parcelę, wzdłuż obecnej ul. Elżbietańskiej. Tu biali mnisi, bo tak nazywano ich w średniowieczu z powodu koloru habitów – rozpoczęli budowę ceglanego kościoła świętych Eliasza i Elizeusza zwanego dziś jako kościół św. Józefa.

Od roku 1718, po ustanowieniu filii parafii gdańskiej skupionej wokół Kaplicy Królewskiej, karmelici objęli pieczę teren dawnej parafii przy kościele św. Katarzyny. Sytuacja klasztoru zmieniła się wraz z rozbiorami. W dobie wojen napoleońskich zamieniono go na lazaret. Po likwidacji I WMG objęła go pruska ustawa z roku 1810, na mocy której nie wolno było przyjmować nowych kandydatów do zakonu, a wraz ze śmiercią ostatniego zakonnika budynki klasztoru miały przejść na własność państwa. Doszło do tego w 1835; klasztor przeszedł pod zarząd pruskiej armii i umieszczono w nim urząd wojskowej aprowizacji (koszary). Na sąsiednim placu wzniesiono szopę do ćwiczeń. Kościół – już wówczas – św. Józefa stał się od roku 1840 kościołem parafialnym.

W 1949 roku kościół i klasztor objął zakon Oblatów Maryi niepokalanej. Karmelici z prowincji polskiego zakonu wrócili do Gdańska w 1947 (głównie z utraconych na Ukrainie domów w Bołszowcach, Lwowa i innych), obejmując zniszczony w 1945 roku poewangelicki kościół św. Katarzyny. Przywieźli ze sobą 2 łaskami słynące obrazy z opuszczonych klasztorów na kresach południowo-wschodnich: Matki Boskiej Bołszowieckiej i Matki Boskiej Szkaplerznej z Trembowli

Odbudowa świątyni trwała kilkadziesiąt lat. Po odgruzowywaniu, przystąpiono do porządkowania, w końcu rozpoczęcie żmudnej odbudowy.

A po kilku latach prac budowlana katastrofa. W 1953 r. sztorm nie miał litości dla zrujnowanego kościoła. Pod naporem wiatru runął południowy szczyt prezbiterium i pozostałości sklepień. Karmelici dalej więc zmagali się z tonami gruzu.

Po 1956 założono na koronie murów żelbetowy wieniec stabilizujący konstrukcję, następnie według projektu Kazimierza Macura odbudowano dachy i szczyty. Na początku lat 70. XX wieku przywrócono ozdobne sklepienia kryształowe naw bocznych, w 1979 osadzono na wieży zrekonstruowany hełm i odtworzono tarczę zegarową. W latach 1980–1982 prowadzono prace nad pozostałymi sklepieniami, w 1987 zakończono odnawianie prezbiterium. W 1989 roku otrzymał nowy carillon (pierwszy koncert 31 VIII 1989). W 1996 na najwyższej kondygnacji wieży oraz sąsiadującym poddaszu otwarto Muzeum Zegarów, w którym zgromadzono zabytkowe mechanizmy czasomierzy z całego regionu.

Podczas prac odgruzowania prezbiterium, sensacją było odkrycie przez kleryków grobu Jana Heweliusza przed świątynią Bożego Narodzenia 1986 r. Akurat tuż przed kolejnym rokiem, w którym miano obchodzić 300-lecie śmierci gdańskiego astronoma.

W roku 1988 na kościelną wieżę trafił carillon dzięki zbiorce pieniędzy dokonanej przez Hansa Eggebrechta urodzonego w Gdańsku. Nowy carillon miał 37 dzwonów odlanych w ludwisarni w holenderskim Asten. Po kilku latach prac, 31 sierpnia 1989 r., w przeddzień 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej, odbył się pierwszy koncert nowego carillonu kościoła św. Katarzyny. Największy ważący 2,4 tony dzwon "Pokój i Pojednanie", został poświęcony przez papieża Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1987 r.

Początkowo carillon funkcjonował w trybie automatycznym. Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku pojawiła się więc klawiatura i traktura, a liczba dzwonów wzrosła do 49. Każdy dzwon ma swój klawisz i dzięki klawiaturze można grać najrozmaitsze utwory. Carillon wygrywa różne melodie. Od chorału gregoriańskiego, po protestanckie pieśni i amerykańskie kolędy.

Zdarzył się jednak okres, kiedy carillon zamilkł na prawie sześć lat. Wszystko przez pożar, który wybuchł w świątyni 22 maja 2006 roku.

Strażacy poza walką z płomieniami na dachu, rozpoczęli też zawziętą obronę kościelnej wieży. Dach się jednak zawalił, a ogień przedostał się na hełm. Na oczach tłumów gdańszczan strażacy wygrali z płomieniami batalię o wieżę. Rozpoczęła się też akcja ratunkowa we wnętrzu kościoła. Akcja gaszenia pożaru kościoła trwała 23 godziny. Zdemontowane i zawilgocone dzieła sztuki wkrótce trafiły do konserwacji. Sąd orzekł później, że przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej spowodowane przez niesprawne narzędzie dekarza. Wcześniej rozpoczęła się żmudna odbudowa świątyni.

Pożar strawił dachy kościoła oraz elementy drewniane wieży, zawaleniu się spalonego rumowiska do wnętrza zapobiegła wytrzymałość betonowego stropu nad sklepieniami.

Z ołtarzy średniowiecznych zachował się późnogotycki ołtarz Koronacji NMP, ufundowany około roku 1515 przez cech rzeźników dla własnej kaplicy, po powojennej odbudowie do roku 1984 zastępujący ołtarz główny, obecnie przy filarze nawy południowej. W obecny ołtarz główny wmontowano w 1987 ocalałe obrazy dawnego ołtarza z początku XVII wieku (m.in. główny obraz ze sceną ukrzyżowania, w którym tło dla dramatu stanowi panorama ówczesnego Gdańska).

Z innego gotyckiego ołtarza Boga Ojca zachowało się malowane retabulum z 2 parami skrzydeł (obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie), do kościoła wróciła w roku 1982 malowana predella z przedstawieniem Chrystusa Bolesnego, Marii i św. Jana Ewangelisty. W 1986 zrekonstruowano na łuku tęczowym gotycką grupę rzeźbiarską *Pasja*, datowaną na około 1510 rok. Z epitafiów zachowało się barokowe Johanna Mochingera z 1663 oraz Jana Heweliusza, ufundowane przez jego prawnuka Daniela Gottloba Davissona w 1780. Z renesansowego, drewnianego i polichromowanego epitafium Jakuba Schmidta umieszczono w roku 1997 na wschodniej ścianie prezbiterium rzeźbioną ramę, którą uzupełniono w 2003 obraz *Sąd Ostateczny*, namalowany przez Antona Möllera, przechowywany dotąd w Muzeum Narodowym.

Jest listopad 2013 r. W ciągu siedmiu lat odbudowano większość tego, co zdołał zniszczyć pożar. W skrócie: wykonano dachy nad prezbiterium i nawami, odrestaurowano elewację wieży i zadbano o hełm. Wyremontowano też sklepienia świątyni i zabezpieczono ją przed wilgocią. Ponadto do kościoła zaczęło powracać po konserwacji zabytkowe wyposażenie. Regularne koncerty carillonu powróciły po sześcioletniej przerwie.

Prace związane z odbudową pochłonięły już ok. 12 mln złotych. Większość pieniędzy wyłożyło miasto Gdańsk oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tuż po tragedii dołożyły się też Sopot, Gdynia, Rumia, Warszawa, Łódź i powiat Wejherowo. Datki na odbudowę składały również osoby, dla których kościół św. Katarzyny z różnych względów był bliski.

Kilkadziesiąt metrów pod carillonem, w kościelnej wieży, zagościło ponownie Muzeum Zegarów Wieżowych. Na jednym piętrze stanęły mechanizmy wykonane ręcznie w kowalskich i ślusarskich warsztatach do XVIII wieku. Wśród nich zobaczyć można m.in. zegar wieżowy z gdańskiego kościoła św. Trójcy i kolebnik z klasztoru norbertanek w Żukowie. To jeden z kilku zachowanych w stanie nienaruszonym kolebników w Europie. Mierzył on czas w zegarach jeszcze przed Galileuszem.

Piętro wyżej prezentują się z kolei zegary wyprodukowane w fabrykach w XIX i XX wieku. Jeden z nich pochodzi z Wysp Brytyjskich i ma taką samą konstrukcję jak słynny londyński Big Ben. Perełką w muzeum jest także jedyny w swoim rodzaju zegar pulsarowy.

To pierwsze urządzenie mierzące czas w oparciu o zjawisko, które przebiega poza ziemią. Chodzi o pulsary, czyli gwiazdy neutronowe, które emitują w przestrzeń kosmiczną puls elektromagnetyczny o niezwyklej stabilności. Nasz zegar korzysta z sześciu pulsarów, które oddalone są od nas w granicach od tysiąca do dziesięciu tysięcy lat świetlnych. Zegar pulsarowy będzie prawdopodobnie będzie najdokładniejszym zegarem na świecie. Co więcej, jest niezależny od zjawisk przebiegających na Ziemi czy wręcz w naszym Układzie Słonecznym

W ciągu tegorocznego lata zegarowe mechanizmy obejrzało ponad sześć tysięcy turystów. W tym wielu z Niemiec i Rosji. Tymczasem w kościele zakonnicy posługują jak dawniej. Wierni przyzwyczajeni do chłodu i surowych murów świątyni przychodzą na msze święte i nabożeństwa. Wielu z nich należy do Rodziny Karmelitańskiej. Na szyjach noszą szkaplerze, czyli dwa kawałki sukna na tasiemkach lub specjalny medalik.

Historia szkaplerza sięga XIII wieku. Wtedy to wydawało się, że karmelici przestaną istnieć. Przełożony zakonu i wielki czciciel Maryi, Szymon Stock, błagał więc Najświętszą Maryję Pannę o pomoc. Matka Boża ukazała mu się, następnie podała szkaplerz i powiedziała: "Przyjmij najmiłszy synu szkaplerz twego zakonu jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania"

Szesnastego dnia każdego miesiąca noszący szkaplerze przychodzą do kościoła św. Katarzyny na karmelitańskie czuwanie z Matką Bożą Szkaplerzną. Wedle tradycji modlą się przeważnie przed obrazem Matki Bożej Szkaplerznej z Tremboweli lub Matki Bożej Bołoszowieckiej, a po mszy i błogosławieństwie spoglądają - tak jak pozostali wierni i turyści - na postępy w odbudowie kościoła.